Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 7-go STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 7

Sympatje angielskie dla Polski.

Protest rządu polskiego przeciw skandalicznemu wystąpieniu radja brytyjskiego wywołał żywy oddźwięk w opinji angielskiej.

Prasa angielska solidaryzuje się z protestem Polski

Londyn, 6 stycznia.

Protest Polski przeciwko programowi radja brytyjskiego spotkał się z pełnem uznaniem zarówno społeczeństwa, jak i prasy Wielkiej Brytanji.

Aczkolwiek nie można było oskarżać w czambuł społeczeństwa i prasy, że była Polsce nieprzychylną, to jednak szereg oznak wskazywało na to, **że opinja angielska znajduje się pod naporem wrogiej Polsce propagandy.**

Jeżeli więc prasa i społeczeństwo angielskie stanęły **obecnie po stronie Polski, to oznacza, że protest nasz trafił na właściwy grunt i przemówił do poczucia solidności i przyzwoitości, jaka cechuje anglików.**

Opinja publiczna nie ustaje w piętnowaniu radja brytyjskiego. — Dzisiejszy „Manchester Guardian", ogłasza list otwarty swego stałego współpracownika znanego profesora prawa międzynarodowego w Oxfordzie i działacza na terenie towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów Zimmermana, który stwierdza, **że słuchając tych komentarzy, nie chciało się wprost wierzyć uszom i że ktokolwiekby odpowiadał za ten typowy przykład złych obyczajów, będzie odsunięty od możliwości czynienia szkody na przyszłość.**

„Times" stwierdza, **że komentarze w stosunku do Polski i innych narodów były nie na miejscu i wykraczały poza kompetencje radja brytyjskiego i godziły w jego autorytet, tembardziej, że wygłosił je anonimowy współpracownik radja.**

„Daily Herald" stwierdza, **że w kołach parlamentarnych planuje się podniesienie tej sprawy w izbie gmin i zarządzenie ścisłej kontroli nad radjem.**

„Morning Post" oświadcza, **że rząd brytyjski wziął sobie protest Polski poważnie do serca.** — W kołach politycznych stwierdzają, **że wtrącanie się radja do polityki zagranicznej W. Brytanji może narazić na szwank politykę angielską.** —

Przywódca Labour Party, Lansbury oświadczył przedstawicielowi „Ewening News", że potęga propagandowa radja jest olbrzymia i dlatego nie może być przekazywana kilku ludziom jako prawo dyskrecjonalne. **Lansbury zapowiedział wniesienie do izby projektu reformy. — Czynniki rządowe prowadzą energiczne śledztwo w sprawie niefortunnego programu nocy sylwestrowej.** Należy podkreślić fakt, **że ambasador Skirmunt otrzymuje od wielu osób żywe oznaki sympatji dla Polski.**

PAPEN I HITLER TWORZĄ WSPÓLNY FRONT

polityczny o charakterze narodowym.—Pojednanie i wspólne konszachty dotychczasowych przeciwników wywołały w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Gabinet gen. Schleichera w niebezpieczeństwie.

Berlin, 6 stycznia.

Wiadomość o poufnej konferencji Hitlera z Papenem, zelektryzowała opinję kół politycznych, wywołując znamienne komentarze na temat zakulisowych intryg przeciwko gabinetowi gen. Schleichera.

Mimo oświadczeń Papena, że w rozmowie tej chodziło o poparcie rządu Schleichera, uważają sprawę za niewyjaśnioną. Wersja, że jako cel konferencji wysunięto powrót do koncentracyjnego frontu harzburskiego, pod nową firmą bloku koncentracji narodowej, znalazła potwierdzenie w oświadczeniu naocznego świadka spotkania, barona Schroedera, w którego willi odbyła się konferencja.

Roeder, przedstawiciel wielkiej finansjery nadreńskiej od lat subwencjonuje ruch narodowo-socjalistyczny. **W pewnych organach mówi się wyraźnie, że Hitler chce użyć Papena dla swoich celów, a przedewszystkiem dla obalenia Schleichera.**

„Volkische Beobachter" kategorycznie zaprzecza, jakoby inicjatywa spotkania wyszła od Hitlera. **Papen w nowym wywiadzie z przedstawicielem „Düsseldorfes Nachrichten", bierze w obronę przywódcę narodowych socjalistów, tłumacząc, że Hitler nigdy nie występował przeciw jego osobie i że każdy współdziałać musi w tworzeniu wielkiej kooperacji narodowej.**

W godzinach wieczornych ukazało się wspólne oświadczenie **Hitlera i Papena, że konferencja ich dotyczyła utworzenia jednego, wielkiego, jednolitego frontu politycznego o charakterze narodowym i że sprawa stosunku do gabinetu Schleichera, nie była zupełnie poruszana**

Berlin, 6 stycznia.

W uzupełnieniu informacyj o środowej rozmowie Hitlera z byłym kanclerzem Papenem, prasa donosi, że von Papen złożył rządowi Rzeszy obszerne sprawozdanie z odbytej z Hitlerem rozmowy.

Ukazał się komunikat szefa biura rządu Rzeszy, stwierdzający, że wersje jakoby rozmowa Hitlera z Papenem odbyła się z inicjatywy kanclerza Schleichera są nieprawdziwe.

Dementuje się również pogłoskę, że pierwsze doniesienie o odbytej rozmowie w „Täglische Rundschau" nastąpiło po bezpośredniej lub też pośredniej informacji kanclerza Schleichera.

Krwawe walki w Erfurcie i Hamburgu

między komunistami i hitlerowcami. — 2 osoby zabite.

Berlin, 6 stycznia.

Ubiegłej nocy doszło w Erfurcie do poważnych wykroczeń między hitlerowcami a komunistami. Policja ingerowała przy użyciu pałek gumowych. Jeden hitlerowiec został ciężko ranny.

Podobne starcia miały miejsce w Hamburgu — doszło do wymiany strzałów. Demonstranci komunistyczni zablokowali w Akwizgranie narodowo-socjalistyczny dom brunatny, wybijając szyby kamieniami. Bójki trwały cały dzień. Są ranni.

Berlin, 6 stycznia.

W dniu dzisiejszym miały miejsce we Wrocławiu krwawe starcia między narodowymi socjalistami, a ich przeciwnikami. Jeden robotnik został zabity. Dokonano wielu aresztowań.

Hr. Zamojski — szwagier ekskróla Alfonsa

uzyskał odroczenie wypłat.

Bratislawa, 6 stycznia.

(t) Dzisiaj w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa w sprawie udzielenia odroczenia wypłat hrabiemu Janowi Zamoyskiemu, który jak wiadomo, jest szwagrem eks-króla hiszpańskiego.

Sąd zgodził się na udzielenie Zamoyskiemu wypłat do 12 października roku bieżącego.

Długi hr. Zamoyskiego wynoszą 4.5 miljona koron. W ciągu tego okresu wszystkie wierzytelności mają być spłacone w wysokości 100 procent.

Policja usunęła robotników

z państwowej fabryki aparatów telefonicznych w Warszawie. — Elementy wywrotowe usiłowały sprowokować ekscesy.

Warszawa, 6 stycznia.

Wobec nieprzystąpienia do pracy robotników państwowej wytwórni aparatów telegraf. i telef. w terminie wskazanym przez dyrekcję, t.j. do godz. 13 dnia 5 b. m., stosunek najmu ze strony robotników został tem samem rozwiązany z winy strejkujących.

Ponieważ strejkujący nie opuścili zabudowań fabryki, **o godz. 14 min. 30 przybyła policja i wezwała strejkujących do opuszczenia fabryki.** Wskutek niepodporządkowania się temu wezwaniu, **policja była zmuszona przystąpić do usuwania robotników.** W trakcie tego, część robotników znajdujących się nazewnątrz **podburzona przez prowodyrów komunistycznych, wznosiła antypaństwowe okrzyki oraz usiłowała odbić jednego z agitatorów, aresztowanego przez policję.**

W ciągu godziny fabryka została opróżniona. W czasie opróżniania fabryki nikt nie odniósł szwanku, **jedynie kilka kobiet dostało ataków histerycznych** i przewiezione **zostały do szpitala.** — Wykorzystały ten fakt męty wywrotowe rozpuszczając pogłoski, że w czasie ingerencji policji, jeden z robotników został zabity i kilku rannych.

Wiadomości te są z gruntu fałszywe. Wśród robotników zapanowało otrzeźwienie i większość z nich jest obecnie za natychmiastowym powrotem do pracy.

Czynniki antypaństwowe, widząc to, celowo rozpuszczały tendencyjne wiadomości o rzekomych ofiarach ze strony robotników, aby w ten sposób przeszkodzić zgłaszaniu się masowo robotników do pracy.

Manifest w. ks. Cyryla do... armji czerwonej.

Paryż, 6 stycznia.

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że wielki książę Cyryl, uważający siebie za jedynego pretendenta do tronu rosyjskiego, ogłosił specjalny manifest do armji czerwonej.

W manifeście tym wzywa on żołnierzy do położenia kresu panowania bolszewików i do obrony narodu rosyjskiego.

Kiereński nie otrzymał wizy na wjazd do Łotwy.

Ryga, 6 stycznia.

(t) Rząd łotewski odmówił wizy wjazdowej b. premjerowi rządu rosyjskiego Kiereńskiemu.

Kiereński miał zamiar wygłosić w kilku miastach odczyty p. t. „W przeddzień lutego 1917 roku."

Ministerstwo spraw wewnętrznych odmawiając udzielenia Kiereńskiemu prawa wjazdu stwierdza, że jego pobyt na Łotwie jest niepożądany. Jak wiadomo, również i rząd litewski odmówił udzielenia wizy wjazdowej.

Racja chleba zmniejszona oczywiście... w Sowietach.

Berlin, 6 stycznia.

(t) Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki zamierza ponownie obniżyć wysokość racji chleba. Cena chleba została równocześnie podwyższona.

Przeprowadzono selekcję uprawnionionych do otrzymania kart żywnościowych. Wiele osób pozbawiono prawa otrzymywania żywności po zniżonej cenie.

Kobieta na czele bandy złodziejskiej.

Praga, 6 stycznia.

(t) Przed kilku dniami aresztowana została młoda kobieta Anna Nowak, oskarżona o kradzież. U sędziego śledczego nie chciała podać swego adresu i udzielić żadnych wyjaśnień.

Przeprowadzone śledztwa wykazało że Nowak stała na czele szajki złodziejskiej, która miała za zadanie okradanie mieszkań oraz sklepów. W ciągu krótkiego okresu, banda ta skradła rzeczy wartości ćwierć miljona koron.

Ogółem szajka ta dokonała 35 włamań i kradzieży. Jest to pierwszy wypadek w Czechach, kiedy kobieta stoi na czele szajki złodziejskiej. Prasa wskazuje na upadek moralności wśród kobiet.

Królowa Marja przybyła do Wiednia.

Wiedeń, 6 stycznia.

(t) Wczoraj przybyła do Wiednia królowa Marja rumuńska w towarzystwie adjutanta pułk. Rymniciano.

Królowa Marja udała się natychmiast w dalszą podróż do miejscowości Medling, gdzie będzie gościem swej zamężnej córki arcyksiężniczki Illeany. Pobyt królowej Marji w Austrji potrwa kilka tygodni.

Zagadka kryminalna w Anglji.

Londyn, 6 stycznia.

(t) Wczoraj w mieszkaniu własnem znaleziono zwłoki zamordowanego przedsiębiorcy budowlanego. Policja stwierdziła, że bandyci usiłowali podpalić dom, celem zatarcia śladów zbrodni.

Szczegóły morderstwa identyczne są ze szczegółami mordu obywatela greckiego dr. Zemenedisa. Policja stoi przed rozwiązaniem niezwykłej zagadki kryminalnej.

Berlin, 6 stycznia.

Biuro Wolfa komunikuje:

Dziś przed południem 15 samolotów wystartowało z Brunswiku do lotu propagandowego na Górny Śląsk.

Do pierwszego etapu do Wrocławia doleciało 14 aparatów. Jeden samolot był zmuszony lądować po drodze. W locie bierze udział uczestnik tegorocznego raidu europejskiego Morzik.

Płonący kadłub „Atlantique" holowany jest do Cherbourga.—Minister marynarki wyklucza hipotezę sabotażu.

Paryż, 6 stycznia.

Minister marynarki handlowej powrócił dziś z Cherbourga i oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że rozpoczęte zostało śledztwo w sprawie wybuchu pożaru na okręcie „Atlantique".

Dochodzenie, mimo iż natrafia na wielkie trudności, zdaje się jednak wskazywać na to, że pożar powstał wskutek nieostrożności. Minister jest zdania, że należy odrzucić hipotezę sabotażu.

Wiadomość o holowaniu do wybrzeży francuskich kadłuba „Atlantique" wywołała duże zadowolenie. Akcja holowania posuwa się b wolno, ciężar bowiem „Atlantique" wynosi 40.000 tonn. Cztery potężne holowniki płyną z szybkością 3 węzłów zaledwie na godzinę.

Według ostatnich wiadomości, burzliwe morze, rywalizacja 4 holowników francuskich, angielskiego i holenderskiego w kierunku uratowania płonących jeszcze resztek statku skłoniło kapitana do wyrzeczenia się przyholowania statku do Havru. Statek będzie holowany do Cherbourga, gdzie uruchomione zostaną odrazu olbrzymie motopompy celem ugaszenia ognia.

Paryż, 6 stycznia.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar na francuskiej łodzi podwodnej „Fresnel" stojącej w Tulonie.

Ogień ugaszono, lecz 3 marynarzy odniosło tak ciężkie poparzenia, że walczą ze śmiercią.

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

W obradach wziął również udział min. Jędrzejewicz.

Paryż, 6 stycznia.

Dzis rozpoczął się tu dziewiąty walny zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. Obecnych było około 120 nauczycieli. Przybyli również przedstawiciele polskich organizacyj społecznych i polskich związków robotniczych we Francji.

Na wstępie odczytano depeszę od min. spr. zagr., w której minister prosi ambasadora Chłapowskiego o wzięcie udziału w zjeździe w jego imieniu i życzy pomyślnych obrad.

Z powodu choroby ambasadora zastępował go radca amb. Malhomme, który powitał zjazd, zaznaczając, że utrzymywanie kontaktu emigracji z krajem, jest nietylko wskazane, lecz niezbędne. Dlatego też przybycie na zjazd szeregu osobistości z min. w. r. i o. p. i dyr. dep. Ma kuchem na czele, należy powitać z zadowoleniem.

Paryż, 6 stycznia.

Na zjeździe nauczycielstwa polskiego we Francji, minister W. R. i O. P. wygłosił przemówienie, zaznaczając, że przybycie jego na zjazd jest najlepszym dowodem znaczenia, jakie rząd polski przywiązuje do szkolnictwa polskiego za granicą.

Nauczycielstwo polskie zagranicą wy pełniać musi m. innemi również i ważkie zadanie propagandowe, zbliżenia dwuch narodów, związanych węzłami historycznemi, interesami chwili obecnej, oraz węzłami braterskiego sojuszu.

Z tego tytułu stawiane są większe wymagania nauczycielom zagranicą, niż w kraju. Minister nazywa zespół awangardą narodu, rzuconą w celach reprezentowania Polski w zaprzyjaźnionej z nami Francji.

Minister ostrzega przed niebezpiecznym przerostem inicjatywy, który mógłby się wyrazić przez wytyczanie niejako własnej polityki emigracyjnej. Związek żadną miarą nie może tych spraw ustalać. Politykę emigracyjną wytycza rząd i poleca jej wykonanie ambasadom, poselstwom i konsulatom zagranicznym.— Ministerstwo W. R. i O. P. zgodziło się na podporządkowanie pracy oświatowej na emigracji polskim placówkom dyplomatycznym i konsularnym, które są organami nietylko M. S. Z., ale i całego rządu. — Minister podkreślił wielkie znaczenie karności i konieczność selekcji nauczycielstwa polskiego na emigracji.

Na zakończenie swego przemówienia minister życzył zjazdowi owocnej pracy. Po panu ministrze przemawiali: konsul gen. R. P. Poznański oraz imieniem związku nauczycielstwa polskiego w Warszawie, p. Wiącek.

Obrady F.I.D.A.C-u i C.I.A.M.A.C-u w Berlinie.

Protest przeciw gwałtom w Mandżurji i Chinach.

Berlin, 6 stycznia.

Dziś zakończyły się w Berlinie wspólne obrady F.I.D.A.C-u i C.I.A.M.A.C-u.

Przyjęto ostateczny tekst wspólnej rezolucji, jaka ma być przyjęta przez obie organizacje na zjeździe i przesłane do Genewy.

Prezes Fidacu, gen. Górecki i Ciamac-u p. M. Breideisz, wysłali dziś do przewodniczącego nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów telegram, w którym w imieniu Fidac-u i Ciamac-u, organizacyj reprezentujących 12 miljonów członków zebranych w Berlinie, protestują **w imieniu ludzkości przeciwko gwałtom i przelewowi krwi w Mandżurji i Chinach oraz wzywają Ligę do użycia wszelkich środków celem przerwania operacyj wojennych i słusznego, pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu.**

Rewizja polityki waluto-wej w Sowietach.

Moskwa, 6 stycznia.

(t) Dzisiaj ukazało się urzędowe obwieszczenie o częściowej zmianie sowieckiej polityki walutowej. Wszyscy cudzoziemcy będą mogli posiadać dowolne konta walut zagranicznych w bankach.

Z konta tego można będzie podejmować w każdej chwili dowolną sumę oraz nawet przekazać pieniądze zagranicę.

Zarządzenie to ma na celu ściągnięcie kapitałów z zagranicy.

Rocznica pokoju w Estonji.

Tallin, 6 stycznia.

(t) Wczoraj obchodzono uroczyście rocznicę zawarcia pokoju z Sowietami. Z tej okazji odbyła się wielka parada wojsk, oraz uczestników walk o niepodległość.

Prezydent państwa wygłosił przemówienie w kasynie oficerskim, w którem wskazał na konieczność zmiany konstytucji, przyczem wezwał uczestników walk o niepodległość do poparcia dla akcji zmierzającej do tej zmiany.

Bremen walczy z burzą

Londyn, 6 stycznia.

(t) Radjotelegram z okrętu niemieckiego „Bremen" donosi, że na morzu panuje silna burza, wobec czego „Bremen" przybędzie do New Yorku z dwudniowem opóźnieniem.

„Bremen" został w niektórych miejscach nawet uszkodzony. W związku z panującą burzą na Oceanie Atlantyckim istnieje obawa o los mniejszych statków.

Nowy lot do stratosfery.

Stuttgart, 6 stycznia.

(t) Pod kierownictwem znanego badacza stratosfery dr. Regenera odbył się wczoraj lot dwuch balonów. Balony te są zaopatrzone w najbardziej nowoczesne aparaty naukowe.

Lot tych balonów był udany i osiągnęły one wysokość 18.000 metrów. Dr. Regener oświadczył, że udało się zbadać promienie ultrafioletowe.

Berlin, 6 stycznia.

(t) Ubiegłej nocy dokonano śmiałych włamań do szeregu składów jubilerskich.

W jednym składzie zrabowano kosztowności wartości 100 tysięcy marek, a w drugim wartości 50 tysięcy marek. Obydwa włamania są prawdopodobnie dziełem nowozorganizowanej szajki.

Sensacyjny proces w Finlandji.

Helsingfors, 6 stycznia.

(t) Wczoraj rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko przywódcy lapowców dr. Johansonowi.

Dr. Johanson zarzucił b. kanclerzowi sprawiedliwości, że fałszował protokuły posiedzeń rządu. Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie, gdyż wynik jego może mieć wielki wpływ na dalsze kształtowanie się losów rządu.

Licytacja ruchoomści Torstena Kreugera.

Sztokholm, 6 stycznia.

(t) Jak wiadomo, brat Kreugera został skazany na trzy lata więzienia. Pozatem sąd przyznał akcję cywilną w wysokości półtora miljona koron. Brat Kreugera złożył szereg akcji, których wartość jednak nie odpowiadała wysokości przyznanej przez sąd sumy.

W związku z powyższem, zarządzono na dzień jutrzejszy licytację szeregu nieruchomości Torstena Kreugera.

Czeski urzędnik państwowy zdefraudował pół miljona koron

Praga, 6 stycznia.

(t) Zarząd poczty wpadł na ślad wielkich defraudacyj, które popełniane były przez 34-letniego asystenta Maredę.

Mareda wykradał pieniądze z listów wartościowych podczas pełnienia służby w wagonie pocztowym, kursującym na linji Praga — Brsowice.

Suma zdefraudowanych przez niego pieniędzy dochodzi do pół miljona koron.



Styczeń
7
SOBOTA

Dziś Lucjana
Jutro Seweryna

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.40
Wschód księżyca	12.09
Zachód księżyca	4.32
Długość dnia	6.49
Przybyło dnia	10

Dziury w bruku
przyczyną tragicznego wypadku.

W dniu wczorajszym wozem ciężarowym, ulicą Kilińskiego, przejeżdżał woźnica 35-letni Abram Kaczmarek (Brzezińska 7). Obok domu Nr. 46 przednie koło wozu wpadło w wybój uliczny skutkiem czego nastąpił tak silny wstrząs, że woźnica wyleciał z wozu, uderzając głową o kamienie.

Do okrwawionego Kaczmarka wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził ranę tłuczoną głowy i po udzieleniu mu pomocy, pozostawił na miejscu. (p).

Program działalności
wojew. zw. straży pożarnych.

Jak nas informują, w bieżącym miesiącu zarząd związku straży pożarnych województwa łódzkiego opracował wytyczne do rozplanowania prac na rok bieżący.

W dniu 9 b. m. w lokalu związku przy ul. Aleje Kościuszki 37 odbędzie się posiedzenie zarządu wojewódzkiego.

W połowie stycznia r. b. odbędą się odprawy oficerów straży pożarnych powiatu łaskiego i brzezińskiego. (p).

Chodniki w czasie ślizgawicy
muszą być posypane piaskiem.

Łódzkie władze administracyjne wydały polecenie podległym sobie organom policyjnym w sprawie przestrzegania przepisów odnośnych posypywania piaskiem chodników, klatek schodowych i jezdni w czasie ślizgawicy.

Zarządzenie to pozostaje w związku z obecnemi przymrozkami. Zanotowano już nawet kilka nieszczęśliwych wypadków.

Należy zaznaczyć, że w razie stwierdzenia, iż nieszczęśliwy wypadek jest następstwem niedbalstwa, dozorca zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej. (p).

Ujęcie sprawców napadu
na zagrodę wiejską.

Onegdaj, do mieszkania Józefa Wojtasa, zamieszkałego we wsi Bogucice, gminy Staw pod Kaliszem, wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów, zrabowali 200 zł. gotówką, pierścionek i zegarek, poczem zbiegli w okoliczne lasy.

Powiadomiona o napadzie policja urządziła w okolicznych lasach obławę, podczas której zatrzymano dwuch braci Józefa i Stefana Balcerzaków. Wojtas poznał ich, jako sprawców napadu.

Zatrzymanych bandytów, którzy przyznali się do napadu, osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza, Kopernika 26, J. Zundelewicza, Piotrkowska 25, W. Sokolewicza i W. Szata, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193 A. Rychtera i H. Łobody, 11-go Listopada 86. p.

Proces przeciw Kuchciakowi i towarzyszom
odbędzie się, najwcześniej w lutym. — Akt oskarżenia sporządzony będzie w końcu stycznia.

Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciw Romanowi Kuchciakowi i towarzyszom, prowadzone przez sędziego dla spraw politycznych, szybko postępuje naprzód.

Sędzia śledczy przeprowadził już szereg konfrontacyj między oskarżonymi, a świadkami. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Oskarżeni Kuchciak i Klimczak, osadzeni zostali w więzieniu przy ul. Gdańskiej, natomiast Rzetelski, Wiśniewski, Renosik, Rybak, Grodzicki, zostali osadzeni we więzieniu przy ul. Kopernika.

Jak nas informują, śledztwo zakończone zostanie dopiero w końcu bieżącego miesiąca, poczem akta sprawy zostaną przekazane prokuratorowi, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Z tych względów, akt oskarżenia zostanie dopiero wniesiony do sądu w pierwszych dniach lutego, poczem na posiedzeniu gospodarczem sądu, wyznaczony zostanie termin rozprawy głównej.

Najprawdopodobniej przewód sądowy toczyć się będzie częściowo przy drzwiach zamkniętych. Wobec olbrzymiego zainteresowania sensacyjnym procesem, nie jest wykluczone, że dostęp dla publiczności na salę rozpraw będzie ograniczony i odbywać się będzie za biletami. (p)

Memorjał kupców tytoniowych.
Żadają zwrotu nadpłaconych sum z powodu zniżki cen.

(a) Wczoraj odbyło się drugie z kolei, zebranie sprzedawców branży tytuniowej.

Na zebraniu tem stwierdzono, iż wskutek nagłej zniżki niektórych gatunków papierosów i wobec niepotrącenia nadwyżki przez hurtownie, inwalidzi wojenni ponieść mogą około 11.000 złotych, zaś kupcy tytuniowi około 15.000 złotych strat.

Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili wystosować jeszcze jeden memorjał do Dyrekcji Państw. Monopolu Tytuniowego.

W memorjale tym sprzedawcy tytuniowi zaznaczają, iż w wypadku podwyżki cen urząd akcyz natychmiast przeprowadza kontrolę a znalezione zapasy podlegają dopłacie, natomiast obecnie urząd akcyz uchylił się od dokonania spisu posiadanych zapasów, mimo interwencji specjalnej delegacji.

Zebrani stwierdzili, że jeszcze w dniu 31 grudnia 1932 r., a więc na dzień przed zastosowaniem zniżki na niektóre gatunki papierosów, zarówno inwalidzi, jak i kupcy poczynili większe zakupy a to z racji panującego ruchu w noc sylwestrową oraz w Nowy Rok i że w tym czasie nikt, a więc zarówno hurtownicy jak i Dyrekcja Monopolu Tytuniowego nie zwracali uwagi kupującym na spodziewaną zniżkę. Zebrani domagają się przeto zwrotu niesłusznie pobranych sum.

Memorjał ten przesłany został jeszcze wczoraj do Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytuniowego w Warszawie. Niezależnie od tego w poniedziałek, dnia 9 b. m. wyjeżdża do Warszawy delegacja, która pod przewodnictwem prezesa Wielozierskiego oraz przy współudziale posłów Karkoszki i Wagnera interwenjować będzie w ministerstwie skarbu.

Przedstawiciel firmy „Ejtingon" w Poznaniu
zdefraudował 167 tys. złotych i oddał się w ręce policji.

W swoim czasie firma „Ejtingon" powierzyła swe zastępstwo na województwo poznańskie niejakiemu Nachmanowi Serebryjskiemu, zamieszkałemu w Poznaniu przy ul. Tama Garbarska Nr. 4.

Przez szereg lat Serebryjski solidnie wywiązywał się ze wszystkich zobowiązań wobec firmy. W ostatnich jednak czasach Serebryjski w nadsyłanych raportach wykazywał ciągle zaległości w towarach, co wzbudziło podejrzenia. Skierowano wobec tego do Poznania rewizora, który po dłuższem badaniu ksiąg, stwierdził przywłaszczenie olbrzymiej sumy 167.000 złotych na szkodę firmy. Dalej stwierdzono, iż Serebryjski defraudacji dokonywał przez zatajenie dokonanych sprzedaży, bądź też przez zatajenie wpływów.

Po ujawnieniu defraudacji Serebryjski znikł i przez dłuższy czas ukrywał się. Onegdaj jednak zgłosił się do policji. Osadzono go w areszcie, w Poznaniu. (p).

Napad rabunkowy na kupca
na szosie między Kutnem i Łęczycą.

Onegdaj wieczór szosa Łęczyca — Kutno była terenem **zuchwałego napadu bandyckiego, którego ofiarą padł kupiec z Łęczycy 42-letni Wolf Horenberg.**

Horenberg jechał do Łęczycy wioząc towary, które zakupił w Kutnie. Między innemi wśród zakupionego towaru znajdowały się wyroby tytuniowe.

Na trzecim kilometrze od wsi Witonia, **Horenberg zauważył stojący wpoprzek drogi wóz, wobec czego był zmuszony zatrzymać konia.**

W tejże chwili **wóz otoczyło dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów**, którzy zażądali od kupca wydania pieniędzy. Kupiec oświadczył bandytom, iż nie posiada przy sobie ani grosza. Bandyci po zrewidowaniu go, zrabowali znajdującą się na wozie skrzynię z machorką. Bandyci przenieśli skrzynię na stojący w poprzek drogi wóz i odjechali w kierunku Kutna.

Po przybyciu do Łęczycy Horenberb zameldował o napadzie policji, która za zachwałymi bandytami wszczęła energiczny pościg. (p).

Dziś spotkamy się
na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.
Wejście 20 groszy.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy**, a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem**, gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza**, jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Rok obchodów jubileuszowych.

(lu). W roku 1933 przypada wiele historycznych rocznic zgonów i narodzin wielkich mężów.

W dniu 6 stycznia przypada podwójny jubileusz śmierci i narodzin wielkiego rysownika i malarza francuskiego Gustawa Dore, który przyszedł na świat w roku 1833 w Strasburgu, a zmarł 23 stycznia 1883 roku. Będzie to więc **setna rocznica jego urodzin i 50-ta śmierci.**

Dnia 1 lutego mija **200 lat od śmierci króla polskiego Augusta II**, zwanego Mocnym, który w dziejach Polski zapoczątkował tak zwany okres Saski. Król August Mocny zmarł 1 lutego 1773 roku podczas sejmu w Warszawie, przyczem ostatnie jego słowa brzmiały:

— **Boże, zmiłuj się nade mną, ca[łe] moje życie było jednym nieprzerwany[m] grzechem.**

Dnia 13 lutego mija **50 lat od chwi[li] śmierci w Wenecji znakomitego kompozytora niemieckiego Ryszarda Wagner[a]**, urodzonego w roku 1813.

28 lutego cały świat obchodzić b[ę]dzie **jubileusz 250-tej rocznicy urod[zin] znakomitego fizyka francuskiego A. Rene de Reamur'a**, który przyszedł n[a] świat w La Rochel 28 lutego 1683, a zmarł w 1757.

29 lipca Włochy obchodzić będą prawdopodobnie wielkie święto narodowe w związku z jubileuszem **50-ej rocznicy urodzin Mussoliniego.**

Dnia 3 września mija **50-ta rocznica śmierci znakomitego powieściopisarza rosyjskiego Iwana Turgieniewa**, urodzonego w roku 1818.

12 września mija 250 lat od **zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem.** Cały niezmierny obóz turecki, niezliczona ilość namiotów, pieniędzy, wołów, wielbłądów, koni, dział, zboża i kawy, wreszcie zielona chorągiew proroka, stały się zdobyczą wojsk polskich. Wyprawa wiedeńska była ostatnim wielkim sukcesem wojennym Rzplitej, chylącej się do upadku.

Wreszcie 21 października cały świat obchodzić będzie **setną rocznicę narodzin twórcy nagrody Nobla, znakomitego chemika szwedzkiego, Alfreda Nobla**, który przyszedł na świat 21 października 1883 roku w Sztokholmie, a zmarł w roku 1896.

Masowa zmiana mieszkań.

Ludność Berlina ucieka z śródmieścia, szukając tańszego i mniejszego lokum na peryferjach.

(g) Podczas gdy w Polsce zrzeszenia lokatorskie prowadzą niezwykle energiczną walkę o ustawową zniżkę komornego, i to walkę — jak podawaliśmy w dniu wczorajszym — z poważnemi widokami na zwycięstwo — ludność Berlina przedewszystkiem, a za nią i większość miast niemieckich walczy o tańsze komorne indywidualnie: **przez zamianę mieszkań większych na mniejsze.**

Dzień nowego roku był dla własności nieruchomej Berlina nieprzyjemny. Brak w tej mierze danych ścisłych, lecz sądząc z tego, co się słyszy, mieszkańcy stolicy Rzeszy masowo składali tego dnia swym gospodarzom wymówienia zajmowanych lokali. Podobne zjawisko miało również miejsce w Berlinie w dniu 1 stycznia 1932 r., a przerodziło się ono w trzy miesiące później w

istną wędrówkę narodów:

ludzie przeprowadzali się na gwałt z większych mieszkań do średnich. Jednak, gdyby wszystkie wymówienia zgłoszone na ręce gospodarzy domów w dniu pierwszego stycznia miały być istotnie wprowadzone w czyn — dzień pierwszy kwietnia 1933 roku — przeszedłby wielokroć ten sam dzień z przed roku.

Tym razem mieszkania większe: pięcio i sześciopokojowe nie wchodziły w tej mierze w rachubę, co poprzednio; **już dawno komorne za te lokale uległo poważnej redukcji na zasadzie zwykłego prawa popytu i podaży.** Obecnie cztero, trzy a nawet dwupokojowe mieszkania są przedmiotem wymówień, a tak zwana kuchnia mieszkalna — mieszkanie jednoizbowe — jest szczególnie poszukiwane. Jasną jest rzeczą, że ten prąd jest równoznaczny z

głębokiem sproletaryzowaniem się ludności Berlina.

Poza temi wszystkiemi warunkami, które skłaniają berlińczyków do poszukiwania taniego mieszkania, a które są dobrze i nam znane — obywatele niemieccy mają jeszcze jeden powód do rezygnowania z mieszkań droższych. Oto **podatek dochodowy wymierzany jest również na podstawie wysokości komornego** — jeszcze jedna racja, by poszukać sobie mieszkania tańszego.

Do formalnej ucieczki dochodzi w nowych dzielnicach, zabudowanych przez stosunkowo drogie nowoczesne bloki domów czynszowych. Jedno z największych towarzystw budowlanych — Gagfah — zniżyło czynsz w swych domach o 10 procent bez interwencji ze strony lokatorów. Ten krok jest jednak jeszcze niewystarczający: przed nowemi domami tego i innych towarzystw zajadą na pierwszego kwietnia niewątpliwie bardzo liczne wozy transportowe.

Dwie rodziny łączą się razem i wynajmują wspólnie małe mieszkanko, niektórzy lokatorzy z małych mieszkań przeprowadzają się za miasto do letnich altanek, które w tych czasach muszą służyć za zimowe leże — 30 tysięcy mieszkańców Berlina mieszka już obecnie w domkach z dykty niekiedy wszystko aby przetrwać i przebiedować...

KIEDY PRZYJMUJE DELEGAT RADY ADWOKACKIEJ.

Delegat rady adwokackiej, adw. Stefan Cygański, od dnia 10 stycznia r. b. przyjmować będzie osoby zainteresowane w lokalu rady przy ul. Narutowicza Nr. 32, 2 piętro front, we wtorki i czwartki w godzinach miedzy 13 a 15.

Powrót reemigrantów do Ameryki

nastąpić może dopiero po wypełnieniu szeregu formalności.

Jak nas informuje łódzki oddział Syndykatu Emigracyjnego, reemigranci, którzy przybyli ze Stanów Zjednoczonych na krótki pobyt w Polsce i nie wyrobili w Ameryce „permitu te reenter" czyli zezwolenia na powrót, muszą starać się przed wyjazdem o wizę amerykańską.

W tym celu reemigrant musi wysłać do Konsulatu amerykańskiego w Warszawie prośbę o nadesłanie mu t. zw. karty wstępu, po otrzymaniu której należy wyrobić wszystkie dokumenty wymienione w tejże karcie wstępu i w dniu wyznaczonym należy zgłosić się do Konsulatu amerykańskiego po wizę.

Reemigranci poza dokumentami, wyszczególnionemi w karcie wstępu, muszą udowodnić w Konsulacie amerykańskim, że mają w Ameryce zapewnioną pracę albo własny warsztat pracy, względnie gotówkę lub też mają zapewniony pobyt u swych bliskich krewnych, rozporządzających odpowiednim kapitałem.

W wypadku nie posiadania dostatecznych gwarancyj, Konsulat odmawia udzielenia wizy. Z tych względów pożądanem jest, aby reemigranci przed wyjazdem z Ameryki zaopatrywali się w „permit te reenter, na podstawie którego mogą powrócić do Stanów Zjednoczonych w ciągu jednego roku od daty wystawienia bez żadnych trudności.

Bliższych informacyj o warunkach wyjazdu do Stanów Zjednoczonych udzielają zupełnie bezpłatnie prowincjonalne Biura Syndykatu Emigracyjnego oraz centrala w Warszawie (Niecała 7).

***

Z niem 1 stycznia r. b. Konsulat brazylijski w Warszawie wprowadza obowiązkowe oględziny lekarskie przez własnego lekarza konsularnego.

Badaniom lekarskim podlegają emigranci, reemigranci i dzieci bez względu na wiek. Opłata za badane i wydanie świadectwa lekarza konsularnego wynosi zł. 12 od każdej osoby.

Bez świadectwa lekarza konsularnego wiza nie będzie udzielona.

Oględziny lekarskie odbywać się będą w ambulatorjum centrali syndykatu emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7).

ALFRED SCHENKER PRZED MIKROFONEM.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej wystąpi przed mikrofonem radja wschodnio-niemieckiego (Gdańsk, Królewiec, Heilsberg) znany już w Łodzi skrzypek-wirtuoz Alfred Schenker.

Program recitalu zawiera:
Gadowsky'ego — Alt - Wien,
Kreislera — Caprice Viennaois;
Paganiniego — Trzy Kaprysy;
Schuberta — Rondo.

Jak się dowiadujemy wystąpić ma Schenker w filharmonji łódzkiej z własnym recitalem skrzypcowym.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

65)

„Winienem oddać hołd memu dziado- stryjecznemu. Był on pionierem że-nego przemysłu w ziemi Radomskiej. ...zypominam sobie z lat dziecięcych ...mowę z nim. Z wierzchołka gór Świę-...rzyskich oglądaliśmy jego zakłady ...nicze.

„Mój dziad stryjeczny powiedział do ...nie z miną uroczystą:

„Na północ i na zachód od tych gór ciągnie się olbrzymi obszar rud żelaznych o powierzchni do 1500 kilometrów kwadratowych. Znajduje się tu żelaziak o znacznej zawartości żelaza. W tej ziemi kryją się skarby niezbadane... Zawdzięczam jej mój majątek..."

„W istocie powiodło mu się w Pol- młodszego brata, Johna Grove — wdowca. Brat przybył z synem Wiljamem. Ów Wiljam był moim ojcem.

„Jest rzeczą bolesną dla syna — mówić źle o ojcu. Czasem ma się jednak do tego prawo. Dzieje się to wówczas, gdy nie doznało się ze strony ojca uczuć ojcowskich. Nie będę krył przed państwem, że ojciec mój był człowiekiem niedobrym. Odebrał mi nawet serce matki. Albo trafniej mówiąc — stanął pomiędzy mną a jej pragnieniem udzielania mi pieszczoty macierzyńskiej.

„Dlaczego? — trudno powiedzieć. Ojciec mój starał się, abym tajemnicy tej niechęci jego względem mnie nigdy nie mógł dociec. Z opowieści służby — opowieści niejasnych dla pojęcia dziecka— pozostały mi mgliste wspomnienia. Ojciec mój zawiódł nadzieje mego dziada — rozdrażnił przeciw sobie swego stryja. Mimo wielkich zdolności zaniedbał naukę — popadłszy w złe towarzystwo, oddał się zamłodu pijaństwu i rozpuście. Krótko mówiąc, dopuścił się gwałtu na robotnicy fabrycznej. Sprawa groziła skandalem... procesem. Mój dziad, dbały o honor rodzinnego nazwiska — podobnie jak dziad styjeczny, twierdzący, że pochodzimy z rodziny związanej węzłami pokrewieństwa z wielkim fizykiem angielskim sir Wiljamem Robertem Grove (mogła to być zresztą tylko fantazja) — wziął sobie tak do serca ten wypadek, że rychło potem zakończył życie.

Mój dziad stryjeczny, James Grove, dla zażegnania skandalu, zażądał od mego przyszłego ojca, aby wstąpił w śluby małżeńskie z uwiedzioną dziewczyną. Lecz mezaljansu tego nigdy mu nie przebaczył. Matka moja była córką ubogiego ogrodnika w Ostrowcu. Dziad stryjeczny nigdy nie chciał jej widzieć. Przyrzekał jednak, że o ile z tego małżeństwa urodzi się syn, on sam zajmie się swoim wnukim stryjecznym. Chodziło mu o kontynuację rodowego nazwiska.

„Stawiał przecież warunek, pod którym gotów był bratankowi wybaczyć i dyshonor, przyniesiony rodzinie przez przestępstwo, i będący jego skutkiem pośledni ożenek i śmierć przedwczesną swego brata. Żądał, aby mój ojciec poprawił się — odwyknął od kieliszka, od burd, które urządzał z byle powodu pod wpływem gorącego temperamentu, aby ustatkował się i dźwignął się na wyższe stanowisko, odpowiednie jego zdolnościom i pozycji stryja. Warunku tego ojciec mój nie umiał jakoś dotrzymać. Nigdy nie posunął się wyżej nad stopień majstra-mechanika w zakładach stryjowskich.

„Tedy, gdy po latach kilku małżeńskiego pożycia, matka moja wydała mnie na świat, stosunki rodzinne nie poprawiły się.

Od dziecka czułem, że jestem owocem klątwy, zawisłej nad domem rodzicielskim. Nie umiem wyjaśnić sobie, co sprawiło, że matka moja przywiązała się do ojca: jakieś tajemnice tkwią w duszy kobiecej. Ojciec mój, zdaje się, za młodu był pięknym mężczyzną. A matka moja, o ile sądzić mogę, była istotą słabowolną. Odepchnął ją ojciec własny za to, że oddała się anglikowi, którego poczytywał za „odmieńca". Boczyła się na nią wieś. Była sama — mogła się oprzeć na jedynym człowieku, mężu, który potrafił ją całkowicie zdespotyzować.

„Czy to, że ojciec przypisywał swoje nieszczęście matce mojej, jako że ożenił się pod przymusem stryja (własnej winy się ważył), czy że oboje przejęli się wspólną niechęcią do mego stryjecznego dziada, od którego zależeli materjalnie, a nie pozyskali prawa zbliżenia się doń, jak przystało krewniakom — dość, że stosunki nienormalne, nieszczęśliwe, jakie zaszły przed mojem urodzeniem, odbiły się okrutnie na mojem dzieciństwie.

„Nie dość, że ojciec mój nigdy nie okazał mi pieszczoty — przeciwnie, patrzył na mnie zawsze okiem obcem, niemal wrogiem, budząc dreszcz trwogi w mojem dziecięcem sercu, ale — tak mi się zdawało — nie pozwalał matce na to, aby okazywała mi jakąkolwiek czułość. Wychowywałem się niemal zawsze poza domem. Kiedy przybywałem w gościnę do domu rodzicielskiego, miałem wrażenie, ze rodzona matka patrzyła na mnie oczyma wystraszonemi, że ojciec mój czuwa nad tem, aby nie rzekła mi czego poufnie. Paraliżował ją swem wejrzeniem, gdy wyciągała do mnie ręce serdeczniej. To też miałem wrażenie, iż matka moja zbliżając się do mnie, w każdem takiem zbliżeniu wyczuwa jakiś swój grzech... Oczy jej były pełne łez. — Słyszałem nieraz, jak cicho powtarzała zbladłemi wargami: „biedne dziecko!"... Żal mi było jej — żal i siebie. Wiedziałem, że ojciec nieraz po pijanemu podnosił na nią rękę... Biedna męczennica! żyła w ustawicznej trwodze. Zdarzało się, że w sekrecie ofiarowywała mi łakocie — wówczas ojciec mój gromił ją: „nie opychaj mi przysmakami tego darmozjada"!

„Słowo „darmozjad" było w stosunku do mnie ulubionem wyrażeniem ojca. Zdawało się, że nieraz żałuje mi poprostu kęsa chleba — byłem też w tych warunkach dzieckiem smutnem, zamkniętem w sobie, milczącem.

„Było jeszcze coś dziwnego w naszych stosunkach rodzinnych. Niekiedy ojciec zabierał mnie do stryjecznego dziada. Ale i tu zdawało mi się, że pilnuje mnie, abym nie poskarżył się starcowi na moją niedolę. Bałem się ojca okrutnie i nie ważyłem się skarżyć. Dziad stryjeczny niekiedy zbliżał się do mnie z pieszczotą. Wydawało mi się, że ojciec mój patrzy wówczas na mnie groźnie — jakby mi zazdrościł. To też, aby nie wywołać jego gniewu, starałem się nie okazywać czułości dziadkowi.

(Dalszy ciąg jutro).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Krzyczcie Chiny" S. Tretjakowa, dziś, w sobotę, jutro i pojutrze wiecz.

W niedzielę o godzinie 4-ej popoł. po raz ostatni kreować będzie St. Wysocka swą wspaniałą rolę w rekordowej „Mademoiselle". Ceny zniżone.

W pełnych próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego „Plac paryski 13" Vicki Baum.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe czeka naszą dziatwę wielka niespodzianka: oto Teatr Miejski występuje z wesołą, urozmaiconą mnóstwem atrakcyj i czarodziejskich efektów bajką „Za siedmioma górami". Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. pełna humoru, werwy i kapitalnych qui pro quo komedja H. Malina „Medor" w brawurowem wykonaniu: Brenoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza.

W niedzielę o godz. 5-ej popoł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenie wybornej komedji Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, 7 stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. I. J. Targ.
15.35—16.00: Transmisja z Krakowa: Obrazki dla dzieci w opracowaniu Julji Romowicz: a) Król Krak, królewna Wanda i Smok Wawelski podług Barańskiego, b) „Ewunia się bawi".
16.00—16.40 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Nasz przyjaciel pies" — wygł. St. Bliziński.
17.00—18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00—18.05: Odczytanie programu na dzień następny.
18.05—19.00: Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal". Ork. pod kier. Fragela i Jakubowskiego.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Ksenia Grey (sopran). Akomp. L. Urstein.
W przerwie: Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.05—22.40: Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Wagnera.
22.40—22.55: Felieton p. t. „Bez tematu" — wygłosi p. Janina Warnecka.
22.55—23.00 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
23.00. Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Dobroć, cierpliwość, odwaga

winny cechować współczesnego lekarza. — Tylko cierpiący wie, co to jest cierpienie.

Profesor H. Nusbaum o etyce lekarskiej.

„Medycyna jest sztuką tak dawną, jak dawnemi są początki rozwoju ludzkiego. Człowiek bowiem zawsze odsunąć od siebie pragnął grożącą mu śmierć, uwolnić się usiłował od dręczących go cierpień fizycznych i kalectw".

„Ale aż do końca XVIII w. zadanie medycyny i lekarzy ograniczało się do niesienia pomocy poszczególnym osobnikom. Dopiero później rozwijać się zaczęło zadanie społeczne medycyny, które włożyło nowe obowiązki społeczne na wykonawców tego zawodu".

Tak określa powstanie etyki lekarskiej i rozszerzenie pojęcia obowiązków lekarza wobec chorego i społeczeństwa jeden najbardziej duchem wysoko pojętej etyki przesiąknięty autor — prof. dr. Henryk Nusbaum w swojej ostatniej pracy publicystycznej p. t. „Zarys etyki lekarskiej".

Dzisiaj, gdy wiemy już, że choroby są nietylko groźne dla jednostki, ale i dla ogółu, dla społeczeństwa, dla narodu, którego sprawność i zdrowie fizyczne oraz moralne podkopują, kwestja stosunku lekarza do chorego, lekarzy do społeczeństwa jest kwestją pierwszorzędnej wagi, kwestją doniosłą.

„Zadaniem zawodu lekarskiego jest nietylko zwalczanie cierpień i zapobieganie cierpieniom, ale dążenie do podnoszenia sprawności organizmu ludzkiego, która zkolei podnosić może stopniowo i pośrednio sprawność i dzielność narodu" mówi autor.

Wiemy, co czynić winien lekarz, aby swoim, tak wielkim zadaniom społecznym podołać. Niełatwo jednak orzec, jak cenić ma swoją pracę lekarz, aby nie odbiegać od zasad etyki lekarskiej. O tej drażliwej, a dzisiaj tak ektualnej kwestji pisze dr. Nusbaum:

„Nie jest lekarz wolno-praktykujący przemysłowcem, ani kupcem, który stosować się musi do cen rynkowych, nie jest rzemieślnikiem, z drugiej zaś strony nie jest artystą, który ma prawo w poczuciu swego genjuszu odmawiać sprzedaży swych utworów artystycznych za niższą od żądanej przez siebie ceny. Tolerując, wobec ogromnych różnic materjalnego uposażenia obywateli, indywidualne ocenianie swej pracy przez lekarza musimy przyznać, że należy ustanowić przez odpowiednie zrzeszenie lekarskie **obowiązującą skalę honorarjów dozwolonych za zabiegi lecznicze.** Przekraczanie skali tej ściągałoby na winnych opinję koleżeńską nieetyczności".

I dalej:

„Na surową naganę zasługuje rozpowszechniający się zwyczaj w ostatnich latach **przyjmowania pacjentów, li po uprzedniem nabywaniu przez nich u służby, w przedpokoju numerowanego biletu wejścia po stałej, często nadmiernej cenie".**

Uwaga ta jest i aktualna i słuszna.

Jakie przymioty charakteru winny cechować lekarza, który ma spełniać swe obowiązki zawodowe? — pyta autor. I odpowiada:

„Do koniecznych przymiotów moralnych lekarza należą: **dobroć, cierpliwość odwaga.**

Tylko cierpiący wie, co to jest cierpienie.

Zwalczanie potęgi cierpienia jest nad wyraz wzniosłem zadaniem zawodu lekarskiego".

Na tle ogólnie rozpanoszonej komercjalizacji obyczajów we wszystkich tak zwanych wolnych zawodach opinje, wskazania, uwagi prof. Nusbauma, utrwalone w jego pięknej pracy, tchną duchem szeroko pojętej miłości bliźniego i etyki społecznej, której lekarz z natury swego zawodu i funkcyj winien być wyrazicielem.

P.

Hotele nie mają gości.

Hotelarze domagają się obniżenia podatków i taryfy kolejowej.

(i) Jak się dowiadujemy, związek właścicieli hoteli postanowił podjąć energiczną akcję u władz rządowych w kierunku obniżenia podatków oraz wydania szeregu zarządzeń, któreby przyczyniły się do zwiększenia frekwencji gości, a to z tego względu, iż, jak stwierdzono na ostatniem walnem zebraniu, przemysł hotelarski znalazł się na progu ruiny i zbliża się moment, kiedy

wszystkie niemal hotele będą musiały ulec likwidacji.

Memorjał, który w sprawie tej został opracowany i przesłany będzie do władz rządowych, wyczerpująco omawia wszystkie bolączki hotelarstwa, które są bardzo interesujące, jako jeszcze jeden objaw panujących nienormalnych stosunków. W memorjale tym czytamy:

„Okres kryzysu gospodarczego sparaliżował i bez tego szczupły ruch przyjezdnych w celach handlowych. Spadek frekwencji przekroczył 50 procent. Jeśli weźmiemy cyfry za kilka lat ubiegłych, to w roku 1928 frekwencja wyrażała się 98 proc. w stosunku do ogólnej liczby pokojów, w roku 1929 cyfra ta zmalała do 78 proc. w roku 1931 wynosiła 53 proc a wreszcie lata 1931 i 1932 wykazały już tylko 43 procent dawnej frekwencji. W tych warunkach, biorąc pod uwagę, że zarządy hoteli nie mogą zmniejszyć personelu ani też skasować nadmiernych kosztów, wynikających z konieczności utrzymywania i konserwacji pokojów hotelowych, wydatki zaczynają już przekraczać dochody i powodują pewne, nieznaczne narazie, straty. Każde jednak dalsze zmniejszenie się frekwencji oznaczać będzie dalsze straty, wobec czego trzeba zapobiec temu, by właściciele hoteli stanęli wobec alternatywy całkowitego zlikwidowania lub częściowego unieruchomienia swych przedsiębiorstw.

Kolosalną rolę odgrywają tu w pierwszym rzędzie dość wysokie ceny w hotelach. Coraz częściej notowane są wypadki, gdy przyjezdni szukają schroniska na jedną noc u znajomych, by nie płacić wygórowanych cen w hotelach. Przyczyna jednak tych wygórowanych cen tkwi w tem, że **podatek komunalny, pobierany od gości hotelowych, a wliczony do ceny pokoju jest zbyt wysoki.** Obniżenie więc tego podatku do najniższych norm staje się koniecznością.

W zakończeniu memorjał apeluje do władz, by zaopiekowały się przemysłem hotelarskim, a w pierwszym rzędzie **obniżyły również ceny biletów kolejowych, gdyż to wywiera również poważny wpływ na frekwencję gości w hotelach.**

„GWIŻDŻEMY NA KRYZYS"

z udziałem najlepszych sił artystycznych stolicy z Stanisławą Balcerakówną i Olesiem Gronowskim na czele całego zespołu.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 wieczorem.

Dyrekcja teatru rewji „Jar" postanowiła obniżyć w tygodniu t. zn. w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.



Wspaniały sukces bokserów warszawskich

Reprezentacja Brna pokonana 11:5.--Piękna walka Kazimierskiego. -- Cyran zwycięża przez k. o.

Rekordowo zebrana publiczność w Cyrku warszawskim przeżywała w piątek przed południem wiele emocji. Doskonała reprezentacja Brna, słynna ze swych sukcesów została sromotnie pokonana przez reprezentację stolicy.

Nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo reprezentantów Warszawy przyjęte zostało z wielkim entuzjazmem.

Goście opromienieni szeregiem wspaniałych sukcesów okazali się mimo wszystko przereklamowani. Nieźli technicznie i otrzaskani w ringach ustępowali jednak gospodarzom ambicją i zaciętością w walce.

Uwydatniło się to niemal we wszystkich spotkaniach. Sympatycznym gościom czeskim brakło najważniejszego bodaj atutu w walce: wytrzymałości i pewności siebie.

Jak już zaznaczyliśmy, sukces ósemki warszawskiej był zasłużony. Doskonale przygotowani do meczu gospodarze dali z siebie maksimum wysiłku i włożyli do każnej walki wiele serca. Efekt tego był wspaniały: **reprezentacja Brna rozgromiona w stosunku 11:5.**

Z pięściarzy stołecznych na pierwszy plan wybili się

Kazimierski i Cyranek.

Pierwszy zademonstrował b. wysoką klasę, osiągając szczyt formy.

Cyranek startujący pierwszy raz w barwach stolicy dowiódł, że jest bokserem wysokiej klasy. Potrafił on w walce z Zelinkiem zastosować wspaniałą taktykę i wykorzystał mądrze decydujący moment, by przeciwnika swego powalić na deski przez k. o.

Dobrze popisał się również Karpiński, którego sędziowie skrzywdzili. Dotrzymał on dzielnie placu doskonałemu Ostrużniakowi, demonstrując wysoką klasę.

Pozostali zawodnicy zespołu warszawskiego popisali się również b. dzielnie i w sumie uważać należy wczorajszy występ reprezentacji stolicy za najbardziej udany w ostatnich kilku latach. Jak już zaznaczyliśmy, goście zawiedli. Nie mieli oni nic do powiedzenia w lekkich wagach, ustępując zdecydowanie gospodarzom.

Nie spodziewano się wiele po Zielinku i Dudziku, którzy są mało znani na arenie międzynarodowej, rozczarowali natomiast zupełnie mistrz Czechosłowacji w wadze muszej Bezidek oraz reprezentant wagi lekkiej Kosina, który walczył bez serca i czynił wrażenie przemęczonego.

Świetnie reprezentował się w wadze koguciej Navratil. Zademonstrował on bardzo wysoką klasę, musiał jednak ulec świetnie dysponowanemu Kazimierskiemu.

Dopiero Skrivanek, Ostrużniak i Amdroży musieli wziąść na swe barki ratowanie honoru barw Brna.

Dali z siebie wszystko i zasłużenie wywalczyli w trzech ostatnich walkach pięć punktów.

Przebieg tego niezwykle emocjonującego spotkania przedstawiał się następująco:

Waga musza: Bezidek (B) — Małecki (W). Początek bynajmniej nie zapowiada zwycięstwa warszawianina, który walczy na oślep i rzadko trafia przeciwnika.

Bezida pracuje spokojnie i po pierwszych dwuch rundach posiada nieznaczną przewagę punktową.

W trzeciej rundzie Małecki rzuca się z furją na przeciwnika, nie pozwalając mu wogóle dojść do głosu.

W ostatniej rundzie czech nie miał nic do powiedzenia i nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Małecki.

Reprezentanci wagi koguciej **Navratil i Kazimierski** pokazali najpiękniejszą walkę dnia. Od pierwszej chwili narzuca czech szalone tempo i atakuje bez przerwy z lewej i prawej. Kazimierski wspaniale stopuje i jego kontrakcje budzą podziw na widowni. Przez wszystkie rundy walka stała na wysokim poziomie.

Zasłużone zwycięstwo punktowe odniósł Kazimierski.

W wadze piórkowej zmierzyli się Cyranek (W) i Zelinka (B).

Czech jest mało ruchliwy. Poluje głównie na cios, lecz walczy bardzo ostrożnie, unika walki na dystans i w zwarciu wykazuje kilkakrotnie sw przewagę.

Walka ta kończy się dramatycznie. Na początku trzeciej rundy dwa ce ne sierpy Cyranka zwalają Zelinkę nóg i zostaje on przez sędziego wyl czony.

Do wagi lekkiej stanęli Kasina (B) Bąkowski (W).

Walka na niskim poziomie. Obaj cz nią wrażenie przemęczonych. Pierws dwie rundy należą do Kasiny.

W trzecim starciu Bąkowski staw wszystko na jedną kartę i nadrab utracone punkty, zwyciężając nieznac nie na punkty.

Wynik remisowy byłby sprawie dliwszy.

W wadze półśredniej Seweryniak stoczył ładną walkę z Dudzikiem.

Pierwsza runda mija bezbarwnie.

W drugiem starciu Seweryniak pracuje doskonale, wysyła często w b lewą prostą.

W trzeciej rundzie walka jest bardzo zacięta.

Seweryniak finiszuje wspaniale, wygrywając zasłużenie wysoko na punkty.

W wadze średniej przeciwnikiem doskonałego Skriwanka jest Doroba.

Czech walczy bardzo spokojnie, panuje nad sobą przez cały czas walki.

W spotkaniu tym Doroba nie mia nic do powiedzenia i ogłoszenie remis krzywdzi w dużym stopniu Skriwanka.

Piękną walkę w wadze półciężkie stoczyli **Ostrużniak i Karpiński.**

Warszawianin w walce tej przesze samego siebie. Z doskonałym przeciw nikiem potrafił on stoczyć zupełnie rów ną walkę, atakując go bardzo często.

Szczególnie w trzeciem starciu sił przeciwników były zupełnie równe. S dziowie ogłosili zwycięstwo Ostrużnia ka, krzywdząc w dużym stopniu ambit nego Karpińskiego, który zasłużył n remis.

Parodję walki bokserskiej stoczy **w wadze ciężkiej Wocka z Ambrożym.**

Doskonały czech nie był w stanie wykazać swych umiejętności.

Dopiero w trzeciej rundzie walka n brała trochę zaciętości, Wocka posze kilka razy na deski i przegrał wysok na punkty.

Sędziował słabo w ringu p. Ermanowicz.

Berlin-Team, Śląsk-Kraków 1:0

Międzynarodowy mecz hokejowy w Katowicach

W czwartek odbyło się w Katowicach międzymiastowe spotkanie hokejowe reklamowie jako mecz reprezentacyj Berlina i Śląska.

W istocie jednak pod firmą reprezentacyj stolicy Niemiec wystąpił osłabiony skład H. C. Brandenburg.

Nie widzieliśmy więc ani Rudi Balla, ani Jaenecką, słowem licznie zebrana publiczność wprowadzona została w błąd. Należałoby pod adresem organizatorów wyrazić życzenie, by w przyszłości unikali tego rodzaju reklamy, która sportowi hokejowemu napewno nie przysparza zaszczytów.

Przechodząc do omówienia przebiegu gry należy stwierdzić, że stała ona na niskim poziomie.

Zwycięstwo zespołu niemieckiego w stosunku 1:0 (1:0, 0:0, 0:0) jest niezasłużone a przyczynił się do tego walnie fenomenalny bramkarz Cuno von Meerscheidt, który bronił znakomicie, ratując swą drużynę od klęski.

Jedyna bramka dnia padła w ósmej minucie pierwszej tercji z dalekiego i zupełnie nieoczekiwanego strzału Hergera.

Od tej chwili zespół śląski stale zagraża bramce gości lecz nie jest w stanie uzyskać nawet wyrównującej bramki. Sędziował dr. Skulicz.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Berlin: Cuno von Meerscheidt, Herman, Prange, Hopf, Vorschik, Hafner, Georg i Bischof.

Śląsk — Kraków: Mikuła, Trytko, Zientkiewicz, Marchewczyk, Wałkowski, Nowak, Niewiejski, Arelt i Podleska.

Jeszcze mecz piłkarski w Łodzi.

Koluszkowski K. S. remisuje z Widzewem III (2:2) i zdobywa tytuł mistrza klasy C.

Piłkarski mecz w Łodzi, w miesiącu styczniu i w dodatku o mistrzostwo, należy u nas do rzadkości.

Do tego spóźnionego meczu i tytuł mistrza łódzkiej klasy C, stanęły w drugiej finałowej rozgrywce — mistrz podokręgu, Koluszkowski Klub Sportowy, oraz mistrz rezerw klubów B-klasowych Widzew III.

W pierwszym meczu rozegranym w Koluszkach zwyciężył wysoko KKS. w stosunku 6:0, tak, że gościom wystarczył do zdobycia tytułu uzyskany w dniu wczorajszym wynik remisowy 2:2 (1:1).

Tym razem Widzew miał niemal bez większych przerw kompletną przewagę, która jednakże nie przyniosła mu realnych korzyści.

W pierwszym rzędzie winę tego stanu rzeczy przypisać należy mało skutecznej grze ataku Widzewa pod samą bramką przeciwnika. Sytuacja nadarzała się za sytuacją, okazji do strzałów było moc, a bramki jakoś nie padały.

To piłka szła w niewłaściwym kierunku, najczęściej na aut, to wpadała prosto w ręce bramkarza lub odbijała się o słupek. Inna sprawa, że bramkarz KKS-u grał doskonale i bronił swej świątyni z niebywałem poświęceniem, ratując wielokrotnie z sytuacji zdawałoby się beznadziejnych.

Nie usprawiedliwia to jednak bynajmniej impotencji strzałowej ataku, drużyny robotniczej, który dobry w polu, pod bramką się często gubił.

Słaby był również bramkarz Widzewa, który w przeciwieństwie do swego vis a vis, trzymał beznadziejnie, przepuszczając oddane z dwuch wypadów dwa groźniejsze strzały.

KKS. wystąpił z dwoma rezerwowymi, bez Humnera na obronie i Popławskiego na prawem skrzydle i zaprezentował się znacznie gorzej, niż w poprzednich meczach. Wyróżniał się jedynie bramkarz, dzięki któremu udało się w głównej mierze uzyskać drużynie koluszkowskiej wynik remisowy.

W pierwszej połowie udaje się gościom uzyskać prowadzenie już w 12-ej minucie po udanym wypadzie, ze strzału Michalaka. Do końca połowy utrzymuje się przewaga gospodarzy, jednak wyrównanie następuje dopiero w 35-ej minucie, po celnym strzale Potrzebowskiego. W drugiej połowie przez krótki czas gra otwarta, przyczem Widzew zdobywa drugą bramkę w 6-ej minucie Wojkowski.— Teraz zanosi się na klęskę KKS-u, którego gracze „spuchli" w przeciwieństwie do graczy Widzewa szybkich i ofiarnych.

Przewaga Widzewa nie przynosi wskutek wspomnianych już przyczyn, efektu bramkowego i w 80 minucie zupełnie niespodziewanie udaje się wypad koluszkowianom, którzy zdobywają drugą bramkę przez Roznera i kończą zawody wynikiem remisowym 2:2

Jutro mecz bokserski
Łódź—Brno

Reprezentacja bokserska Brna, która jutro zmierzy się z ósemką łódzką o puhar Rady Miejskiej miasta Brna, przybywa do naszego miasta w dniu dzisiejszym

W godzinach wieczorowych odbędzie się ważenie zawodników w hotelu Savoy

Mecz jutrzejszy, jako pierwszy z serji rozgrywek o puhar, wzbudził w Łodzi kolosalne zainteresowanie, mimo porażki doznanej przez brneńczyków w Warszawie.

Kierownik ekspedycji czeskiej zaznaczył, że jego zawodnicy byli przemęczeni podróżą i nie byli w stanie w Warszawie wykazać swych prawdziwych umiejętności.

Mecz Łódź—Brno, rozegrany zostanie w sali teatru Scala. — Początek zawodów o godz. 11.30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się jeszcze w dniu dzisiejszym w drogerji A. Dietla, ul. Piotrkowska 157.

22 stycznia spotkanie I. K. P.—P. K. S.

Wydział Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego przesunął termin powtórnego meczu o mistrzostwo drużynowe Polski IKP—PKS z 15 na 22 b. m. — Sędzią meczu będzie p. Kościelski.

Berliński Heros
rozegra w Warszawie dwa mecze bokserskie

Pięściarzy naszych czeka w najbliższym czasie nowe sensacja. „Kartel" klubowy, składający się z warszawskiej Polonji, C. W. S. Gwiazdy i łódzkiego I. K. P. zakontraktował na dwa mecze mistrzowską drużynę Berlina, Heros.

Heros przyjeżdża do Polski na 28 i 29 stycznia i oba dni walczyć będzie w Warszawie.

Pierwszego dnia z kombinowaną drużyną, składającą się z zawodników Polonji i Gwiazdy, drugiego zaś też z drużyną kombinowaną, tym razem z zawodników I. K. P. i C. W. S. — Zawody odbędą się w największych salach stolicy: w Teatrze Artystów i Cyrku Staniewskich.

Pertraktacje w sprawie meczów tych są już ukończone, a w ostatnich dniach bawili w Łodzi przedstawiciele C.W.S. Gwiazdy, którzy na miejscu uzgodnili warunki z I. K. P.

Składy obu drużyn, które walczyć będą z berlińczykami, ustalone zostaną po meczach Warszawy i Łodzi z Brnem i meczu Łódź—Warszawa.

Ł.K.S.--Union Touring 5:0, (2:0, 1:0, 2:0).

„Derby" hokejowe przyniosły zdecydowane zwycięstwo czerwonym.

Hokeiści łódzcy nie mają jakoś szczęścia. Po całotygodniowych mrozach, nastąpiło znów lekkie ocieplenie i lód, na którym rozegrano zawody Ł. K. S.—Union, znajdował się znów w bardzo kiepskim stanie.

„Sensacyjne derby" łódzkie, bo do jakich rozmiarów urosły już zawody powyższych drużyn, wykazały znów, że poziom hokeja łódzkiego jest jeszcze bardzo niski. Jeśli chodzi o Ł. K. S., to na gruncie naszym reprezentuje on jednak „klasę" dla siebie.

Drużyna czerwonych gra znacznie lepiej, niż pozostałe zespoły, czego dowiodła chociażby na meczu wczorajszym. Gra ona przedewszystkiem znacznie szybciej niż Union, a co zatem idzie, też o wiele skuteczniej.

Na czoło zespołu wybija się znów Król, będący inicjatorem wszystkich bez wyjątku akcyj ofenzywnych Ł.K.S-u. — Jego to zasługą w głównej mierze jest wczorajsza skuteczna gra i wysokie zwycięstwo. Dzielnie sekudował mu Załęski, wykazujący duże zrozumienie dla gry kombinacyjnej i dysponujący też dobrym i celnym strzałem.

Uzupełnia pierwszą trójkę ataku Lutrosiński, szybki i ostry, czasem nawet zbyt ostry.

W obronie, obok Rusinkiewicza, ujrzeliśmy miast Frencla, Gałeckiego. — Obaj dobrzy, nie mieli jednak zbyt wielkiego pola do popisu, gdyż Union zbyt rzadko podchodził pod ich bramkę. — W bramce grał Jakubiec.

Union ustępował znacznie przeciwnikowi.

Zbytnia powolność drużyny i niemożność utrzymania krążka przy kiju, były głównym powodem porażki. Najmocniejszym punktem zielonych był Próchniewicz w napadzie, który swą ruchliwością odcinał się wyraźnie od reszty drużyny. Glicenstein przerażająco powolny, tracił każdorazowow krążek na rzecz przeciwnika.

Z pozostałych wymienić wypada bramkarza, Kobylińskiego, który mimo puszczenia pięciu bramek, wykazał dużo przytomności.

Gra przez cały czas upływa pod znakiem wyraźnej przewagi ŁKS-u, którego atak prawie przez całe trzy tercje, znajduje się pod bramką Unionu, lub też w jej najbliższem sąsiedztwie. W pierwszej tercji Król zdobywa jedną bramkę.

Najładniejsza jest druga tercja, w której Union jest przeciwnikiem prawie że równorzędnym.

Ł. K. S. powiększa jednak przez Króla i Prywera ilość bramek do trzech. W trzeciej tercji sytuacja bez zmiany, dalsze dwie bramki zdobywają Załęski i Lutrosiński.

Mecz poraz pierwszy w Łodzi odbył się w godzinach wieczorowych przy świetle elektrycznem. Lodowisko oświetlone było 16 lampami o sile 3000 wat. — Publiczności zebrało się przeszło tysiąc osób.

SKS (Zgierz)-SKS (Łódź) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)

Udany debjut hokeistów zgierskich.

Pierwszy występ młodej drużyny zgierskiego „Strzelca" zakończył się sukcesem w postaci zwycięstwa nad bardziej rutynowaną drużyną SKS-u.

Zwycięstwo aczkolwiek nieznaczne, było całkowicie zasłużone, gdyż zgierzanie byli od łodzian ruchliwsi i szybsi pod bramką, i chociaż posiadają jeszcze znaczne bramki techniczne, zespołowo przedstawiają się b. dodatnio, dzięki dobrej jeździe na lodzie, wspomnianej już szybkości i przedewszystkiem znacznej ambicji.

SKS z Łodzi nie wykazuje jeszcze należytej formy zwłaszcza jego ataku, strzelający mało skutecznie. Drużyny przystąpiły do meczu wczorajszego w Helenowie w następujących składach:

SKS (Zgierz): Paszkowski, Rybicki, Grajter, Goldham, Szwarcszulc i Różański.

SKS (Łódź): Miksa, Pawlak, Gracjan, Wyrycha, Heitel, Marciaszek, Szwarcbach, Pałeski, Loba.

Mecz stał na niewysokim poziomie. W pierwszej tercji zgierzanie zdobywają jedyną bramkę zawodów przez Goldhama,. Wysiłki łodzian w celu wyrównania spełzają na niczem, gdyż tyły gości pracują ofiarnie.

Gra toczy się ze zmienną przewagą, jednak strzały obu ataków są mało celne i tercja kończy się przy stanie 1:0.

Druga i trzecia tercja nie przynoszą już żadnej zmiany. W drugiej tercji SKS (Łódź) traci kilka dogodnych okazyj, zaś w trzeciej zgierzanie są częściej panami krążka. Wynik 1:0 utrzymuje się jednak do końca.

U zwycięzcy dobrzy byli Paszkowski. Rybicki i Goldham zaś w SKS-ie (Łódź) Gracjan i Szwarcbach.

Sędziował dobrze p. Dregier.

Lód w Helenowie, pomimo ciepłej temperatury b. dobry. Publiczności 400 osób.

Propagandowy miesiąc

sportu w Bar Kochbie

Z okazji jubileuszu 20-lecia Bar Kochby, zarząd klubu, postanowił ogłosić propagandowy miesiąc sportu w dniach od 5 b. m. do 5 lutego.

W okresie tym wszyscy nowowstępujący do Bar Kochby, będą zwolnieni od wpisowego i mogą korzystać z ulg przy opłacaniu składek członkowskich.

Jednocześnie Bar Kochba uruchamia dla starszych panów i dla pracującej inteligencji (panie i panowie) specjalne grupy gimnastyczne pod kierownictwem fachowem wyszkolonych instruktorów.

Zapisy przyjmuje sekretarjat klubu przy ul. Piotrkowskiej 110. Zapisy do grup gimnastycznych przyjmuje dr. Rozen, ul. Andrzeja 7 i dr. Zylberstrom, ul. Piłsudskiego 65.

Biegi narciarskie w Zakopanem.

W dniu wczorajszym odbyły się w Zakopanem biegi narciarskie dla mężczyzn i kobiet. W kategorji mężczyzn odbył się bieg na 12 klm. w którym zwyciężył Marusarz St. w czasie 48.8,4 przed Berychem Władysławem 48.15, Gnojkiem 48.59 (wszyscy SNNT) Słowińskim 45.27, Marusarzem Janem i t. d.

W kategorji pań odbył się bieg na 8 klm. Zwycięstwo odniosła Chotarska (Strzelec) w czasie 47.45 przed Dubieńską (AZS) — 1.04 i Łuszczkówną 1.04,5.

Thunberg w Warszawie.

Najszybszy łyżwiarz świata, parokrotny mistrz olimpijski i rekordzista Claas Thunberg przybywa do Polski i będzie gościć w Warszawie już 1 i 2-go lutego.



Kalendarzyk sportowy na niedzielę.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy nie przewiduje żadnej ciekawszej imprezy sportowej, natomiast w dniu jutrzejszym odbędą się imprezy następujące:

Boks. Sala teatru „Scala" przy ul. Śródmiejskiej, o godz. 11.30 międzymiastowy mecz bokserski o puhar Rady Miejskiej m. Brna: Łódź—Brno.

Hokej. Lodowisko w Helenowie, o godz. 12-ej w południe, pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy Łódź—Warszawa.

Po tym meczu odbędzie się mecz o mistrzostwo okręgu Makkabi—Triumf.

Zapaśnictwo. Lokal Sokoła, mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu: Sokół — Siła. Początek o godz. 15-ej.

Bokserzy Lechji lwowsk.

przegrywają dwukrotnie na Śląsku

Drużyna bokserska Lechji lwowskiej bawiła na Śląsku gdzie rozegrała dwa mecze bokserskie.

W pierwszym dniu zawodów goście lwowscy zmierzyli się z zespołem IKB (Świętochłowice), przegrywając w stosunku 6:8.

Miejscowi przewyższali gości pod względem technicznym, ustępowali im jednak ambicją i zaciętością w walce. Na uwagę zasługuje, że mistrz Łodzi w wadze półciężkiej Wurm zdołał uzyskać zaledwie wynik remisowy z Proszem. W ringu sędziował p. Koczur.

Następnego dnia Lechja bawiła w Rudzie i zmierzyła się z miejscową Sławią. Po zaciętej walce lwowianie pokonani zostali w stosunku 9:7.

Warta zwycięża

w czwórmeczu bokserskim

W Poznaniu odbył się w dniu wczorajszym czwórmecz bokserski między Wartą—Goplanią (Inowrocław) Sokołem i Legją.

Zwyciężyła w ogólnej punktacji Warta zdobywając 12 punktów.

Z ważniejszych walk wymienić należy zwycięstwo Majchrzyckiego przez k. o. nad Kuligiem, podobne zwycięstwo Kajnara (W) — nad Walkowskim (Sokół) i zwycięstwo Rogowskiego (Gopl) w potkaniu z Romańskim.

Dobry wynik Bocheńskiego.

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie w krytej pływalni zawody pływackie, na których Bocheński osiągnął w biegu 100 m. stylem dowolnym dobry czas 1.01,9.

Pozatem na tych samych zawodach uzyskał Jastrzębski na dystansie 100 m. stylem grzbietowym c. 1.22,8.

Pierwsze mecze, pierwsze niespodzianki

Interesujący przebieg wczorajszych spotkań na Śląsku o nagrodę wędrowną Redakcji „Expressu"

Jak było do przewidzenia pierwsze mecze piłkarskie o nagrodę wędrowną redakcji „Expressu" wywołują na terenie całego Śląska kolosalne zainteresowanie.

W pierwszym dniu zawodów przyglądała się pięciu spotkaniom bardzo duża ilość widzów.

Na uwagę zasługuje również fakt, że już od pierwszej chwili rozpoczęły się bardzo zacięte walki, przyczem nie obeszło się bez niespodzianek.

Bohaterami sensacyjnych wyników były drużyny: **Czarni (Chropaczów) 09 Katowice, K. S. Chorzów i Pogoń (Nowy Bytom).**

Warto również zaznaczyć, że w pierwszym dniu spotkań o nagrodę „Expressu" strzelono aż 38 bramek co jest swego rodzaju rekordem.

Przebieg poszczególnych spotkań przedstawia się następująco:

Słowian KS. Chorzów 6:3 (3:1).

Gra od początku bardzo żywa prowadzona niezwykle w ostrem tempie. Do przerwy przewaga Słowianu.

W tej fazie gry atak „azotowców" zaprzepaszcza szereg bardzo dogodnych sytuacyj. Po przerwie linja ataku Słowian spoczywa na laurach. Chorzów otrząsa się, atakuje bardzo energicznie i jest bliski wyrównania.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Płoch (2), Szlebel i Szell po jednej** oraz jedna samobójcza.

Dla pokonanych bramki zdobyli: **Wolny (2), Languer, Pierzchała i Bartodziej po jednej.**

Sędziował dobrze p. Scharf.

Orzeł (Wełnowiec) — 06 Katowice 2:1 (1:0).

Orzeł odniósł zasłużone, chociaż zupełnie nieoczekiwane zwycięstwo.

U zwycięzcy na specjalne wyróżnienie zasługuje Schultz a w zespole katowiczan — lewy obrońca.

Bramki dla drużyny Orzeł zdobyli: **Schultz i Kopp,** dla pokonanych **Osiecki.**

Meczowi przyglądało się przeszło 500 osób. Sędziował p. Gryc.

I. F. C. — Wawel 9:5 (5:5).

Na boisku Wawel w Nowej Wsi zebrało się przeszło 1.500 widzów, którzy z niezwykłem zainteresowaniem śledzili przebieg meczu, obfitującego w dużą ilość ciekawych sytuacyj.

Od pierwszej do ostatniej chwili meczu gra prowadzona jest w niezwykle ostrem tempie.

W drugiej połowie gospodarze opadli ze sił i zasłużone zwycięstwo uzyskali bardziej wytrzymali katowiczanie.

Bramki dla zespołu IFC. uzyskali: **Gorlitz (5), Pośpiech (3) i Wilimowski (1).**

Dla pokonanych wszystkie bramki zdobył świetnie dysponowany **Cyganek.**

Sędziował p. Pietruszka.

Pogoń (Nowy Bytom) KS. Dą 3:4 (0:4).

Pogoń była pewna zwycięstwa tymbardziej, że miała wielki handicap w postaci własnego boiska.

Goście nieoczekiwanie jednak narzucili już w pierwszej połowie gry szalone tempo, zdobywając cztery bramki.

Oszołomiło to zupełnie drużynę Pogoni, która w pierwszej połowie nie istniała prawie na boisku.

Dopiero po zmianie stron Pogoń atakuje bardzo energicznie, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. Dąb broni się jednak znakomicie i zdołał utrzymać zwycięski wynik.

Bramki dla drużyny Dąb uzyskali: **Krzebelus i Karzdon,** dla Pogoni — **Żydek oraz Majnus I i II po jednej.**

07 Siemianowice — Czarni (Chropaczów (2:1 (2:0).

W Siemianowicach stoczyli zaciętą walkę dwaj starzy rywale. Była to typowa walka o punkty prowadzona ostro i zacięcie.

Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry.

Miedzynarodowe zawody

łyżwiarskie w Zakopanem

Drugie międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego zgromadziły licznych zawodników z kraju i zagranicy.

Z zawodników krajowych poza mistrzowskiemi parami: Bilorówna, Kowalski i Rudnicka, Tener, przybyli liczni zawodnicy z Krakowa, Katowic, Warszawy i Lwowa.

Hokej w kraju i zagranicą.

We Lwowie w meczach hokejowych o mistrzostwo Czarni pokonali Ukrainę 12:0 i Pogoń — AZS 8:0.

W Smokowcu Krynickie Tow. Łyżw. uległo drużynie BCA w stosunku 1:3.

W finale turnieju hokejowego w St. Moritz, kanadyjski zespół Edmonton Superios, pokonał LTC (Praga) w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Służąca zaczadziła się.

Wczoraj w godzinach rannych służąca zatrudniona u p. Berliner przy ul. Północnej 13, 18-letnia Irena Jankow, po przegotowaniu mleka, przez roztargnienie niedomknęła kurek u kuchenki gazowej.

Po upływie kilku minut służąca uległa wskutek ulatniania się gazu zaczadzeniu. P. Berliner po wejściu do kuchni, ujrzała służącą leżącą na podłodze. W kuchni było pełno czadu.

Niezwłocznie przy pomocy zaalarmowanych domowników pootwierano wszystkie okna i zaalarmowano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu służącej pomocy, pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalniającym.

A WIĘC DZIŚ

o godz. 22-ej spotykamy się wszyscy w Białej Sali hotelu „Manteufel", gdzie studenci Wolnej Wszechnicy Polskiej przygotowują na swym dorocznym Akademickim Wieczorze Towarzyskim mnóstwo atrakcyj i niespodzianek.

Tradycje tego Wieczoru są gwarancją miłego i beztroskiego spędzenia nocy.

Początek o godz. 10-ej wieczór.

Jak rozpoznać fałszywe monety?

Sporządzone są one z cyny, cynku i antymonu.

Wobec ukazania się w obiegu większej ilości falsyfikatów monet 2 i 5-cio złotowych, zwróciliśmy się do oddziału łódzkiego Banku Polskiego z prośbą o udzielenie nam informacji, **jak rozpoznać falsyfikaty.**

Według oświadczenia dyrekcji oddziału banku, falsyfikaty wykonywane są **ze stopu cyny, cynku i antymonu i następne posrebrzane.** Posiadają one dźwięk zazwyczaj zbliżony do dźwięku monet prawdziwych, **są jednak od nich lżejsze.**

Z wyglądu zewnętrznego najłatwiej rozpoznać falsyfikaty po ząbkach na otoku, ząbki falsyfikatu są miejscami zalane i naogół niewyraźne, litery napisów „Rzeczypospolia Polska" i wartości monety są zaokrąglone i bardziej wypukłe, niż na monecie prawdziwej. Stanowi to charakterystyczną cechę falsyfikatów.

Rysunek Orła **jest również wyższy i mniej wyraźny.** Wizerunek głowy kobiecej oraz kosy są mniej wyraźne, niż na monetach prawdziwych.

Przy szczegółowych oględzinach falsyfikatu, widoczne są na obydwu stronach miejsca zalane, t. j. cechy właściwe odlewom. (p)

WESOŁY BAL STUDENCKI.

Już wreszcie dzisiaj odbędzie się długo oczekiwany przez liczne rzesze młodzieży łódzkiej, spragnionej prawdziwej, beztroskiej studenckiej zabawy w salach W. I. Z. O. (Sienkiewicza 26) wesoły, doroczny bal studencki pod hasłem „Gaudeamus".

Początek o godzinie 10 wieczorem.

Bójka uliczna.

Onegdaj na wychodzącego z bram domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 4, 21-l niego Wiktora Wajdenfelda napadło k ku nieznanych mu osobników, któr pobili go tępemi narzędziami. Napadn ty odniósł kilka ran tłuczonych głowy

Powiadomiony o tajemniczym nap dzie V komisarjat P. P. wszczął doch dzenie, celem ustalenia nazwisk napas ników. (p).

Samobójstwo.

Wczoraj w bramie domu Nr. 56 pr ul. Brzezińskiej usiłowała pozbawić s życia przez wypicie większej ilości n znanej trucizny 27-letnia Stanisław Jóźwiak, bezdomna i bezrobotna.

Lekarz pogotowia ratunkowego p udzieleniu pierwszej pomocy denat przewiózł ją w stanie poważnym d szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak środków do życia. (p).

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.